



## Zatrzymanie unijno-brytyjskich negocjacji na temat docelowych relacji obu stron

Przemysław Biskup

Zaostrzenie przez Radę Europejską (RE) tonu konkluzji w sprawie negocjacji nt. relacji UE i Zjednoczonego Królestwa po brexicie i następnie wymiana oświadczeń obu stron (15–18 października) skutkują zatrzymaniem rozmów na ich ostatnim etapie. Mimo postępów odnotowanych przez negocjatorów w ostatnich tygodniach ryzykowny dla obu stron scenariusz „odroczonego twardego brexitu” może dojść do skutku za sprawą sporu o dostęp rybaków unijnych do łowisk brytyjskich.

### W jaki sposób doszło do załamania negocjacji?

Eskalacja wynikała ze sporu o kontrolę kalendarza negocjacji, pozwalającą wytwarzać presję czasową i uzyskiwać dzięki niej dodatkowe ustępstwa. W świetle ultimatum Johnsona z 8 września strona brytyjska oczekiwała co najmniej wstępnego zatwierdzenia przez RE treści porozumienia podczas październikowego szczytu, zaś UE stwierdziła, że krytyczną datą jest koniec miesiąca. Położenie nacisku w konkluzjach RE na jednostronne ustępstwa brytyjskie i rezygnacja z intensyfikacji rozmów wywołały negatywną reakcję Wielkiej Brytanii. Zmiany w dokumencie wprowadzono z inicjatywy kilku państw UE, zwłaszcza Francji i Holandii. Sytuacja ta doprowadziła do załamania oficjalnych rozmów, przy pozostaniu głównych negocjatorów w nieformalnym kontakcie. Wobec rozpoczętego już przeczucia się odpowiedzialnością za fiasko niewznowienie rozmów grozi wieloletnią eskalacją sporu.

### Jak przebiegały dotąd negocjacje nt. docelowych relacji?

Rozpoczęte w marcu rozmowy obejmują 12 obszarów: od umowy o wolnym handlu, przez transport i przepływ danych, po współpracę sądową. Sesje odbywały się przemiennie w Brukseli i Londynie, z przerwą w marcu–kwietniu i zdalnie w kwietniu–lipcu z powodu pandemii. W wyjątkowo krótkim czasie negocjatorzy zdołali ograniczyć pole sporu. Wielka Brytania zaakceptowała: opracowanie umowy bazowej z jednolitymi ramami prawnymi dla wszystkich obszarów negocjacyjnych; włączenie do niej usług audiowizualnych i transportu morskiego; propozycje UE ws. reguł pochodzenia

towarów oraz [objęcie Gibraltaru odrębną umową](#). Zjednoczone Królestwo wycofało postulat automatycznego wzajemnego uznania kwalifikacji zawodowych. Strony uzgodniły też zakotwiczenie umowy m.in. w Europejskiej konwencji praw człowieka i w paryskim porozumieniu klimatycznym.

### Jakie kwestie wciąż czekają na rozstrzygnięcie?

Niezależnie od kwestii merytorycznych kluczowa jest presja czasu. Uwzględniając wymogi ratyfikacyjne, na negocjacje i przełożenie ich na tekst traktatu pozostały maksymalnie trzy tygodnie. Od kilku miesięcy spór koncentruje się na kwestiach sankcji krzyżowych i polityki konkurencji (LPF). Pierwsza dotyczy mechanizmu prawnego przenoszącego sankcję za złamanie ustaleń umowy na jednym z pól na inne z nich (dlatego określane są jako krzyżowe). Kwestia druga obejmuje m.in. standardy techniczne, sanitarne i środowiskowe, prawo pracy, kwalifikacje zawodowe czy pomoc publiczną dla przedsiębiorstw. Znaczenie LPF wzrosło podczas negocjacji na tle ekonomicznych skutków pandemii. Powyższe kwestie mają fundamentalny charakter z punktu widzenia integralności jednolitego rynku i w konsekwencji interesów wszystkich państw UE. Trzeci najbardziej sporny obszar stanowi [rybołówstwo](#).

### Na czym polega znaczenie kwestii łowisk?

Spór o łowiska brytyjskie, choć marginalny gospodarczo (ułamki procenta PKB każdej ze stron), jest ważny symbolicznie, co utrudnia jego racjonalizację. Popycja UE

## KOMENTARZ PISM

zakłada faktyczne pozostanie Wielkiej Brytanii we wspólnej polityce rybołówstwa. Wielka Brytania założyła odzyskanie pełnej kontroli nad łowiskami, przy odsprzedaży części kwot połowowych rybakom z UE i okresie przejściowym trzech lat. Spór ten, dotyczący suwerenności, poparcia wyborczego w rybackich „okręgach marginalnych” w Anglii i separatyzmu w Szkocji (repatriacja polityki rybołówstwa wzmacnia jedność Zjednoczonego Królestwa), dotyka [wszystkie części elektoratu](#) Johnsona. Łowiska są też ważne dla polityki wewnętrznej we Francji, w Holandii, Belgii, Danii i Szwecji. Państwa te grożą zablokowaniem całego porozumienia między UE a Wielką Brytanią mimo małego prawdopodobieństwa ustępstw brytyjskich w tej sprawie.

### **Jakie są możliwe konsekwencje braku porozumienia dla UE i Polski?**

Porozumienie zapewniłoby jednolite ramy prawne wzajemnych relacji oraz uporządkowane przejście do nowych zasad wymiany gospodarczej i współpracy. Brak umowy grozi znaczącym pogorszeniem zasad wymiany, utratą wielu części rynku brytyjskiego na rzecz państw trzecich, a także najprawdopodobniej zaostrzy spór prawny na tle przygotowań Wielkiej Brytanii do niepełnej implementacji umowy o wyjściu („[rozwodowej](#)”) na podstawie obecnie procedowanych ustaw brytyjskich. W przypadku głębokiego kryzysu gospodarczego należy oczekiwać ograniczenia wydatków zbrojeniowych i aktywności brytyjskiej na wschodniej flance NATO. Polski eksport byłby narażony na cła (szczególnie żywność) i przestoje na granicach (usługi transportowe, produkty nietrwałe). W 2019 r. obroty dwustronne wyniosły ok. 120 mld zł, przy polskiej nadwyżce ok. 40 mld zł.